

Rozważania księdza Jacka...

Autobus. Starsza pani siedząc przesuwa w palcach różaniec. Na kolejnym przystanku do autobusu wchodzi ojciec z synem, siadają naprzeciwko modlącej się pani. Chłopiec wpatrzony w różańcowe ziarenka trąca ojca łokciem:

- Tato, co ta pani robi?
- Modli się - mruczy pod wąsem ojciec.
- A co to znaczy?
- To taki zabobon uprawiany przez ludzi, którym słoma z butów wyłazi.

Starsza pani przerywa na chwilę pacierze, spogląda ciepło na mężczyznę i jego syna, i z życzliwym uśmiechem mówi:

- Mimo wszystko lepiej mieć słomę w butach, niż siano w głowie...

Pierwszym, który wstąpił do nieba jest Pan Jezus. Następną, która dostąpiła tego szczęścia, jest Jego Matka. Niektórzy utrzymują, że Maryi droga do nieba zajęła nawet nieco mniej czasu: bo Jezus przecierał szlak, a Ona tylko stawiała stopy w jego ślady. To najpewniejszy sposób, by wznieść się na Wyżyny Niebieskie: bo po co szukać nowych ścieżek, ryzykować, kiedy droga jest pewna i sprawdzona, a – jak uczy przykład Maryi – również możliwa dla człowieka.

W czym mamy naśladować Jezusa? Bywa, że nie umiemy znaleźć prostej i jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Szukamy jej gdzieś wśród widowiskowych akcji, przejmujących świadectw, cierpień czy wyzwań, na podjęcie których nie mamy odwagi. Tymczasem Maryja stojąca obok Jezusa od godów w Kanie Galilejskiej aż po krzyż na Golgocie uczy nas, że naśladowanie, to w pierwszym rzędzie obecność – trwanie przy Jezusie, wchodzenie w relację z Nim, budowanie dialogu, który najprościej i najskuteczniej wyraża się w modlitwie.

Prosta modlitwa, wypełniająca każdą wolną chwilę, jest dziś nie w modzie. Świat nią gardzi, ma za zabobon, wyśmiewa. Tak samo, jak naśladowanie Jezusa, jak głoszenie Dobrej Nowiny. Nie będę się wstydził przesuwanych w palcach paciorków różańca. Nie ulękę się pod presją nowoczesnych poglądów. Nie będę się bronił, odgryzał, dyskutował, polemizował. Uśmiechnę się życzliwi, spojrzę ciepło, z miłością. Tak zaczyna się głoszenie Dobrej Nowiny.



EWANGELIZACJA W KOMUNII

Intencja modlitewna na maj:

Aby przykład Maryi pomagał wierzącym w naśladowaniu Chrystusa i w dziele ewangelizacji.

Pismo Święte:

Łk 1, 39-45

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w ziemi Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. Wydała ona głośny okrzyk i powiedziała: «Błogostawionaś Ty między niewiastami i błogostawiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto bowiem, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogostawiona jest, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana».

Nauczanie Kościoła

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, 27.

Słowa Elżbiety: „Błogostawiona, któraś uwierzyła” idą więc za Maryją w dalszym ciągu, również w czasie Pięćdziesiątnicy; idą za Nią z pokolenia na pokolenie, wszędzie tam, gdzie rozprzestrzenia się przez świadectwo apostołskie i posługę Kościoła poznanie zbawczej tajemnicy Chrystusa. W ten sposób wypełniają się prorocze słowa Magnificat: „błogostawioną zwać mnie będą wszystkie narody, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy Ten, który możny jest i Święte imię Jego” (por. Łk 1, 48-49). W ślad za poznaniem tajemnicy Chrystusa idzie błogostawieństwo Jego Matki jako szczególna cześć dla *Theotokos*. Jednakże w tej czci zawiera się zawsze błogostawieństwo Jej

wiary. Dziewica z Nazaretu bowiem nade wszystko przez tę wiarę stała się błogostawioną, wedle słów Elżbiety. Ci więc, którzy z pokolenia na pokolenie, w różnych narodach i ludach ziemi, przyjmują z wiarą tajemnicę Chrystusa, Słowa Wcielonego i Odkupiciela świata, nie tylko garną się z czcią i ufnością do Maryi jako Jego Matki, ale zarazem szukają w Jej wierze oparcia dla swojej wiary. I to właśnie żywe uczestnictwo w wierze Maryi stanowi o Jej szczególnej obecności w ziemskim pielgrzymowaniu Kościoła jako nowego Ludu Bożego na całej ziemi.

Z Pism św. Maksymiliana

Fragment artykułu o. Maksymiliana pt. *Przez Maryję do Jezusa*, nr 1211, *Pisma*, cz. II, s. 725-726.

"Przez Maryję do Jezusa" - przez Maryję idzie się do Jezusa i właśnie ta droga jest najpiękniejsza, najmiłsza i najpewniejsza. Powierzywszy się Sercu Matki, takiej Matki, dochodzi się do Serca Syna, oto głos tego uroczystego święta Nawiedzenia: i Maryja sama, która Go nam przynosi i w sposób nadzwyczaj pocieszający, w sposób, jakiego tak bardzo potrzebujemy. My w rzeczy samej nędzni i mali, Ona taką wielką i potężną jest Panią. W Zwiastowaniu widzimy Ją największą, a jednocześnie najmniejszą; Panią - a zarazem służebnicą i Matką Boga, a jednocześnie Człowieka, choć największego z synów ludzkich - ale tylko Człowieka: bo jakaż to różnica między Matką Boga a matką człowieka! Stosunek ten przedstawi się w następujący sposób: Maryja - niewiasta, Pani - służebnica.

Wyjaśnienie tekstów

Warto, byśmy w tym miesiącu rozważyli fakt, który nieczęsto podkreślamy i chyba zbyt mało się nad nim pochylamy - to Maryja była pierwszą osobą, która głosiła innym Chrystusa!

Medytujemy dziś ten piękny obraz, kiedy Niepokalana wiedząc, że nosi w swoim łonie Syna Bożego, biegnie, aby spotkać się ze swoją kuzynką, Elżbietą. Pragnie nie tylko ofiarować jej swoją pomoc, ale wręcz fizycznie przynosi Jezusa do domu Zachariasza. Ten dom nawiedza nie tylko Służebnica Pańska, Ta, która najdoskonalej naśladuje swego Syna, ale przez Nią - jej postugę, słowo, obecność - On sam!

Ewangelizować - znaczy przede wszystkim nieść Jezusa Chrystusa naszym braciom i siostram, którzy Go jeszcze nie znają, nieść dobrą nowinę, czyli nieść radość.

Rozważanie

Niepokalana wzorem dla nas - to przesłanie tak często pojawia się w pismach o. Maksymiliana. Ona zawsze wskazuje na Jezusa, prowadzi do Niego, naśladując Go w doskonały sposób. Podczas Zwiastowania dowiedziała się o błogostawionym stanie swojej podszłej wiekiem kuzynki Elżbiety - nie myślała wtedy o sobie, własnej wygodzie - spieszy (jak jej Syn!) tam, gdzie jest potrzebna. Niesie swoim krewnym największy skarb - Chrystusa. To jeden z najpiękniejszych obrazów człowieka podejmującego się dzieła ewangelizacji! Maryja całą sobą ukazuje Tego, w którego i któremu wierzy. Warto podczas modlitwy rozważać, z jaką naturalnością i delikatnością to robi. Pozwoliła Bogu, by całkowicie nappełnił Ją łaską i promieniuje nią na cały Kościół. Także i nas - jak Matka - rodzi i wychowuje do wiary. Jest dla nas wsparciem w drodze i przykładem.

Zaufajmy Jej, zawierzmy, oddajmy siebie, abyśmy mogli jak Ona - wypełnić swoją rycerską misję, do której Bóg nas powołuje.

Pytania

1. W jaki sposób Maryja naśladuje swojego Syna? Jakie konkretne sytuacje z Jej życia o tym mówią?
2. Co najmocniej porusza moje serce w scenie nawiedzenia św. Elżbiety? Co chcę wprowadzić do swojego życia – szczególnie jeśli chodzi o dzieła ewangelizacji, które podejmuję?
3. Spójrzmy na swoje życie dzisiaj, w tej sytuacji i miejscu, w jakim jesteśmy – do czego teraz wzywa mnie Pan Bóg? Do kogo mnie dziś posyła – komu i w jaki sposób teraz mam zanieść Jezusa?
4. W jakich sferach mojego życia chcę jeszcze lepiej naśladować Jezusa?
5. W jaki sposób Maryja jest dla mnie wzorem żywego przeżywania wiary? Czy moja wiara jest żywa? Jak dbam o to, żeby taka była?